

POSTANOWIENIE Z DNIA 11 STYCZNIA 2012 R.

III KK 176/11

Poddanie oskarżonego badaniom psychiatrycznym w innej sprawie nie tworzy, samo przez się, uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności odnośnie do innego czynu, a tym samym nie przesądza potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i poddania go – tylko z tego względu – kolejnym badaniom psychiatrycznym.

Przewodniczący: sędzia SN T. Artymiuk (sprawozdawca).

Sędziowie SN: T. Grzegorzczak, J. Szewczyk.

Prokurator Prokuratury Generalnej: J. Engelking.

Sąd Najwyższy w sprawie Józefa B., skazanego z art. 233 § 1 k.k. i innych, po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 11 stycznia 2012 r., kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego od wyroku Sądu Okręgowego w T. z dnia 13 stycznia 2011 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia 28 października 2010 r.,

o d d a l i ł kasację (...).

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 28 października 2010 r., Józef B. uznany został za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu polegającego na tym, że: „w dniu 10 lutego 2010 roku w Komendzie Powiatowej Policji w G. złożył zawiadomienie o przestępstwach z art. 270 § 1 k.k., polegających na podrobieniu podpisów na trzech

zwrotnych potwierdzeniach odbioru przesyłek poleconych w dniach 1 lutego 2008 roku i 3 lutego 2009 roku, których nie popełniono oraz będąc pouczony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, złożył w dniach 10 lutego 2010 roku i 23 marca 2010 roku fałszywe zeznania w powyższym zakresie, mianowicie zeznając, iż podpisy o treści „B.” na trzech zwrotnych potwierdzeniach odbioru przesyłek poleconych sporządzone w dniach 1 lutego 2008 roku i 3 lutego 2009 roku nie zostały nakreślone przez niego, w toku postępowania sprawdzającego prowadzonego o przestępstwo z art. 270 § 1 k.k. przez funkcjonariusza Komendy Powiatowej Policji w G.” – tj. przestępstwa określonego w art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. w zb. z art. 238 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na mocy art. 233 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. skazany na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata. Nadto orzeczono wobec oskarżonego grzywnę w wymiarze 80 stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki za równoważną kwocie 10 złotych.

Wyrok ten zaskarżył osobistą apelacją oskarżony i wywodząc w niej, że nie popełnił zarzucanego mu czynu, wniósł o uniewinnienie lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w T. wyrokiem z dnia 13 stycznia 2011 r., zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od wyroku Sądu odwoławczego wniósł wyznaczony dla skazanego na potrzeby postępowania kasacyjnego obrońca z urzędu. Zarzucił w niej „rażące naruszenie prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku polegające na rozpoznaniu sprawy bez podjęcia decyzji o przeprowadzeniu badań psychiatrycznych oskarżonego mimo istniejących wątpliwości oraz nie przydzielenie mu obrońcy z urzędu (art. 79

§ 1 pkt 3 k.p.k.)”. W konkluzji wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w T. w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania”.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Okręgowy w T. wniósł o „uwzględnienie kasacji obrońcy Józefa B., uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w T. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania”, zaś prokurator Prokuratury Generalnej w toku rozprawy kasacyjnej wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Z uwagi na rodzaj zapadłego w niniejszej sprawie wyroku – skazanie Józefa B. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywnę – oczywiste jest, że wniesienie na jego korzyść kasacji, z uwagi na ograniczenie wynikające z treści art. 523 § 2 k.p.k., było możliwe wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. (art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k.). Wprawdzie autorka kasacji w sporządzonej skardze wprost na tego rodzaju uchybienie nie wskazała, ograniczając się do zasygnalizowania naruszenia art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. i to bez sprecyzowania, który z orzekających w sprawie sądów miałby dopuścić się obrazy tego przepisu, co z kolei mogłoby świadczyć o zignorowaniu regulacji art. 519 k.p.k., nie może jednak budzić wątpliwości, że w istocie podniesiony został przez skarżącą zarzut wystąpienia – na etapie postępowania w instancji *a quo* – bezwzględnej przyczyny odwoławczej, która nie została, wbrew dyspozycji art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., dostrzeżona z urzędu w toku postępowania apelacyjnego. Tak odczytane – z pisemnych motywów skargi kasacyjnej – intencje obrońcy skazanego (art. 118 § 1 k.p.k.), wniesioną kasację czynią wprawdzie dopuszczalną, co nie oznacza, że zasadną.

Twierdzenie skarżącej o rozpoznaniu sprawy przez Sąd Rejonowy w G. w sytuacji, gdy oskarżony nie miał obrońcy, którego udział w tym postępowaniu był obowiązkowy z uwagi na dyspozycję art. 79 § 1 pkt 3

k.p.k., a tym samym wystąpienia w postępowaniu przed sądem *meriti* sytuacji, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., zasadza się na twierdzeniu, że z uwagi na treść opinii sądowo – psychiatrycznej znajdującej się w aktach sprawy, wydanej na potrzeby innego postępowania, z uwagi na zawarte w tej opinii rozpoznanie u Józefa B. organicznych zaburzeń osobowości, Sąd pierwszej instancji powinien powziąć uzasadnione wątpliwości co do poczytalności oskarżonego i w związku z tym dopuścić dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów dla określenia, czy *tempore criminis* oskarżony miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, czy też zachodzą w stosunku do niego okoliczności wskazane w art. 31 § 1 lub 2 k.k. To z kolei implikowało – zdaniem autorki kasacji – wyznaczenie oskarżonemu obrońcy z urzędu, którego udział w czynnościach procesowych byłby obligatoryjny. Wsparcia dla tego rodzaju tezy obrońca skazanego upatruje przy tym nie tylko w materiale procesowym zgromadzonym w aktach sprawy na potrzeby przedmiotowego postępowania, lecz przede wszystkim w dokumentacji, którą uzyskała w okresie późniejszym w postaci postanowienia prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. z dnia 10 stycznia 2011 r., o powołaniu dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w celu wydania opinii o stanie zdrowia psychicznego Józefa B., w tym jego poczytalności w czasie popełnienia zarzucanych mu w tym kolejnym postępowaniu czynów z art. 297 § 1 k.k. i innych, w którym to postanowieniu zasygnalizowano, że w jeszcze innej opinii wydanej wcześniej biegli stwierdzili u podejrzanego działanie w warunkach określonych w art. 31 § 2 k.k. Na podobnym założeniu opiera się również pisemna odpowiedź na kasację prokuratora Prokuratury Okręgowej w T., który dołączył do niej odpisy dwóch opinii sądowo – psychiatrycznych: z dnia 29 listopada 2010 r., wydanej w sprawie II K 362/10 Sądu Rejonowego w G. w toku postępowania o czyn z art. 278 § 1 k.k. oraz z dnia 25 stycznia

2011 r. wydanej w powołanej wyżej sprawie Ds. 666/10, w których biegli lekarze psychiatrzy z Wojewódzkiego Ośrodka Leczenia Psychiatrycznego w T. rozpoznali u Józefa B. znacznie nasilone zaburzenie osobowości, co skutkowało stwierdzeniem u badanego znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia zarzucanych mu czynów oraz pokierowania swoim postępowaniem (art. 31 § 2 k.k.) i jednocześnie powinno, zdaniem opiniujących, skutkować udzieleniem wyżej wymienionemu – w toku tych postępowań – pomocy prawnej obrońcy.

Odnosząc się do tak wyartykułowanego zarzutu na wstępie przypomnieć więc należy, co wydaje się umknęło zarówno autorce kasacji, jak i udzielającemu na nią odpowiedzi oskarżycielowi publicznemu, że ocena, czy w odniesieniu do oskarżonego (podejrzanego) zachodzą wątpliwości, i to uzasadnione, co do jego poczytalności, dokonywana jest przez organ procesowy w oparciu o ujawnione w toku postępowania okoliczności, które są temu organowi znane. Tymczasem opinie, które przywołane zostały w kasacji oraz w udzielonej na nią odpowiedzi, nie tylko nie były znane orzekającym w niniejszej sprawie sądom, lecz co więcej uzyskanie o nich wiadomości nie było – z powodów całkowicie obiektywnych – możliwe, bowiem pierwsza z opinii została wydana w dniu 29 listopada 2010 r., a więc już po wyroku Sądu pierwszej instancji (28 października 2010 r.), natomiast druga – w dniu 25 stycznia 2011 r., to znaczy po prawomocnym zakończeniu postępowania w związku z orzeczeniem Sądu Okręgowego w T. z dnia 11 stycznia 2011 r., utrzymującym w mocy zaskarżony apelacją oskarżonego wyrok sądu *a quo*. Nie ulega tym samym wątpliwości, że wynikające z powołanych opinii okoliczności, w istniejących uwarunkowaniach procesowych, mogłyby stać się wyłącznie, inna rzecz czy skutecznym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2010 r., V KO 87/09, R-OSNKW 2010, poz. 72 CD), powodem ewentualnego wznowienia postępowania, nie mogą

natomiast stanowić podstawy zarzutów wysuwanych pod adresem sądów w skardze kasacyjnej, gdyż naruszenie art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k. może mieć miejsce jedynie wówczas, gdy rozprawa przeprowadzona została bez udziału obrońcy, pomimo iż sąd powziął wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, oraz wtedy, gdy **w świetle materiałów zgromadzonych w sprawie** (podkreślenie SN) powinien taką wątpliwość powziąć (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 sierpnia 2000 r., III KKN 287/00, OSNKW 2000, z. 9-10, poz. 86), zaś orzekające w niniejszym postępowaniu sądy informacją o dodatkowych badaniach sądowo – psychiatrycznych oskarżonego i wydanych po ich przeprowadzeniu opiniach nie dysponowały.

W tym stanie rzeczy ocena, czy rozpoznający przedmiotową sprawę Sąd Rejonowy w G. powinien, uwzględniając treść art. 79 § 1 pkt 3 k.p.k., wywołać opinię biegłych lekarzy psychiatrów na okoliczność poczytalności Józefa B. w odniesieniu do zarzucanego mu czynu popełnionego w dniach 10 lutego 2010 r. oraz 23 marca 2010 r. (o tym, że takich wątpliwości nie miał przekonuje wywód na s. 2 uzasadnienia sądu *meriti*), dokonana być musi wyłącznie w oparciu o dokumentację procesową, którą sąd ten dysponował oraz inne okoliczności o charakterze obiektywnym takie jak oświadczenia oskarżonego, jego zachowanie w toku procesu, zaświadczenia lekarskie odnośnie rozpoznanych wcześniej u niego schorzeń itp.

Poza sporem pozostaje, że do aktu oskarżenia prokurator dołączył kserokopie dwóch opinii biegłych lekarzy psychiatrów, obu wydanych w dniu 15 kwietnia 2010 r. w sprawach II K 93/10 oraz II W 62/10, w których – nie stwierdzając u Józefa B. objawów choroby psychicznej ani cech upośledzenia umysłowego, a rozpoznając jedynie organiczne zaburzenia osobowości – biegli uznali, że stan ten nie miał wpływu na poczytalność badanego *tempore criminis*, która nie została ani zniesiona, ani nawet w

jakimkolwiek zakresie ograniczona, zaś opinie te zaliczone zostały przez sąd w poczet materiału dowodowego. Okoliczność powyższa, a więc poddanie skazanego badaniom psychiatrycznym w innej sprawie, wbrew wywodom skarżącego, samo przez się nie tworzy jednak jeszcze istnienia uzasadnionych wątpliwości co do stanu jego poczytalności, a tym samym nie przesądza potrzeby dopuszczenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów i poddania go – tylko z tego względu – kolejnym badaniom psychiatrycznym. Co więcej, nawet wydanie w odniesieniu do oskarżonego w odrębnych postępowaniach opinii sądowo – psychiatrycznych stwierdzających znaczne ograniczenie poczytalności, nie implikuje konieczności powołania, również na potrzeby danego postępowania, zespołu biegłych w oparciu o przepis art. 202 § 1 k.p.k. (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2009 r., V KK 61/09, R-OSNKW 2009, poz. 1861 oraz z dnia 8 stycznia 2010 r., III KK 186/09, R-OSNKW 2010, poz. 20, a także powołane w nich orzeczenia i literatura). Tym bardziej więc nie można tego czynić w sytuacji, gdy te wcześniejsze badania nie zakwestionowały poczytalności oskarżonego w czasie dokonywania – zarzucanych mu w tamtym postępowaniu, w którym je przeprowadzono – innych czynów przestępnych. Zawsze bowiem ocena potrzeby przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów winna być dokonana z uwzględnieniem wszystkich okoliczności – tak podmiotowych, jak i przedmiotowych – ujawnionych w danym postępowaniu, zaś fakt poprzednich badań jest tylko jednym z czynników, które powinny być brane pod uwagę, bynajmniej jednak nie determinującym konieczności podjęcia takich czynności dowodowych.

Mając na uwadze wskazane wyżej uwarunkowania należy stwierdzić, że okoliczności dowodowe niniejszej sprawy nie uzasadniały powzięcia omawianych wątpliwości, i taka też ocena – uwzględniająca zarówno dokumentację w postaci wymienionych wyżej opinii sądowo –

psychiatrycznych oraz oświadczeń oskarżonego złożonych tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, zaprzeczającego wcześniejszemu leczeniu psychiatrycznemu, charakteru zarzucanego mu czynu i jego zachowania w toku procesu – została przez Sąd Rejonowy w G., o czym była już mowa, wyrażona w pisemnych motywach jego wyroku, zaś oceny tej nie podważyła zaprezentowana w kasacji argumentacja tym bardziej, że jak to zauważono wcześniej sprowadza się ona wyłącznie do powołania na obiektywną okoliczność wcześniejszych badań skazanego, w tym na stwierdzone w ich toku rozpoznane mankamenty osobowości Józefa B., nie mające wszakże przełożenia na kwestię jego poczytalności. Uwzględniając powyższe, stawianie Sądowi pierwszej instancji zarzutu nie podjęcia decyzji o przeprowadzeniu badań psychiatrycznych oskarżonego, w sytuacji, gdy nie tylko nie powziął on w zakresie poczytalności Józefa B. uzasadnionych wątpliwości, lecz również, gdy – w świetle materiału dowodowego zgromadzone w toku postępowania – nie miał podstaw do ich powzięcia, uznać należy za nieuprawnione. Czyni to w efekcie niezasadnym również skierowany pod adresem wyroku Sądu odwoławczego zarzut naruszenia art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., skoro bowiem w kwestii oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego w ogóle nie pojawiła się uzasadniona wątpliwość, a tym samym nie wchodził w grę obligatoryjny udział w postępowaniu obrońcy, nie istniały podstawy do wydania przez ten sąd z urzędu orzeczenia kasatoryjnego, niezależnego od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów oraz wpływu uchybienia na treść zaskarżonego orzeczenia.

Kierując się powołanymi względami Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia, zwalniając przy tym skazanego – z uwagi na jego sytuację majątkową – od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.